Goniec Codzienny

WILNO
Wtorek
9 września 1941 r.
Nr. 44
Cena 30 kopiejek.

FINNOWIE OSIĄGNĘLI SWIR

Obiekty wojenne, porty oraz lotniska na wyspie obrzucone bombami. Pięć uzbrojonych okrętów handlowych o pojemności 13500 TRB oraz trzy następne okręty handlowe o pojemności 12000 TRB zatopiono. - 27 samolotów angielskich zestrzelono

Z Kwatery Głównej Führera, 7 września.

Naczelne Dowództwo Armii Niemieckiej podaje:

Operacje na wschodnim froncie przybierają w dalszym ciągu planowy przebieg.

W obszarze morskim dookoła Anglii ubiegłej nocy bombowce wytrąciły z eskortowanej karawany 4 frachtowce o łącznej pojemności 30.000 trb. i ciężko uszkodziły jeden dalszy duży statek handlowy.

Silna grupa niemieckich bombowców bombardowała w nocy na 7-go września z dobrym skutkiem brytyjskie lotnisko Abu Sualia, położone nad kanałem Sueskim. Podczas ataku niemieckich bombowców w nocy na 6-go września na brytyjską bazę morską, Aleksandrię, celnie zrzucone bomby wyrządziły wielkie zniszczenie w porcie wschodnim. Uległ pożarowi zbiornik oliwy.

Uzbrojone samoloty, wysłane dla wywiadu morskiego, uszkodziły ubiegłej nocy wielki statek handlowy na redzie w kanale Sueskim.

Niewielka ilość angielskich samolotów przedostała się ostatniej nocy nad północno-zachodnie Niemcy i nad wybrzeże norweskie. Naskutek bombardowania dzielnic mieszkalnych m. in. w rejonie Dortmundu i Bochum, ludność cywilna miała pewne straty w zabitych i rannych.

Nocne samoloty myśliwskie i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły 10, zaś artyleria jednostek morskich — 1 z napadających bombowców.

Z Kwatery Głównej Fuehrera, dnia 8 września.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Operujące na wschód od jeziora Ładoga wojska fińskie osiągnęły Swir. W walce przeciw Wielkiej Brytanii silniejsze eskadry bombowców niemieckich ubiegej nocy zrzuciły bomby ciężkiego i najcięższego kalibru na obiekty wojskowe nad Tyną i Humbrem jak również na porty i lotniska we wschodniej części wyspy. Pożary i eksplozje świadczyły o skuteczności ataku.

Scigacze nasze koło wybrzeża Anglii zaatakowały silnie ubezpieczony konwój okrętów i zatopiły 5 uzbrojonych statków handlowych o ogólnej pojemności 13.500 TRB.

Lotnictwo nasze w ciągu wczorajszego dnia oraz podczas ostatniej nocy przed wschodnim wybrzeżem Anglii oraz koło wysp Owczych zniszczyło 3 statki handlowe o ogólnej pojemności 12.000 TRB.

W obszarze Kanału lotnictwo angielskie podczas walk powietrznych w ciągu dnia straciło 5 maszyn myśliwskich oraz 3 bombowce. Jednostki marynarki zestrzeliły nad wybrzeżem Norwegii oraz Holandii 2 bombowce brytyjskie.

Samoloty brytyjskie ostatniej nocy przedostały się poprzez północne i północno-zachodnie Niemcy nad obszary w okręgu Berlina. Wskutek silnego ognia artylerii przeciwlotniczej atak na stolicę Rzeszy nie odniósł pełnego skutku. Przez rzucone bomby kruszące i zapalające ludność cywilna miała straty w zabitych i rannych.

Myśliwce nocne i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły 14, artyleria marynarki 3 atakujące bombowce.

HELSINKI, 7 września (PD). Z Naczelnego Dowództwa Sił Fińskich donoszą: Po dłuższej przerwie rozwinięto atak, rozpoczęty jeszcze w lipcu na ppłnocny-wschód od Ładogi. W ciągu trzech dni osiągnęły wojska nasze Swir, przechodząc odległość 75 kilometrową wśród ciągłych walk.

Odezwa marszałka Antonescu do narodu rumuńskiego

BUKARESZT, (PD). W rocznicę objęcia władzy w państwie wydał marszałek Antonescu odezwę. Stwierdza w niej, że po wieloletnich walkach o silne państwo narodowe, zbudowane na zdrowych podstawach, stanął w dniu 6 sierpnia 1940 roku na czele zniszczonego, roztrzęsionego, zniechęconego i opuszczonego narodu. Starał się ze wszystkich sił odzyskać honor narodowy i wolność, zatrzeć i złagodzić cienie przeszłości. W zaufaniu do nowego ducha w kraju, wyjaśnia dalej marszałek Antonescu, udało mu się powiązać nici dalszego losu Rumunii przez złączenie jej więzami zaszczytnego sojuszu z Niemcami, Włochami i Japonią, sojuszu, który nie tylko umożliwił jej normalny i spokojny rozwój, lecz jeszcze obronił od niebezpieczeństwa bolszewickiego i dostarczył możliwości dochodzenia swych świętych praw.

„Zawarłem ten sojusz — brzmi odezwa — z lojalnością narodu, który chce bronić swego honoru i swej ziemi. Znalazłem zrozumienie u wielkich narodów niemieckiego i włoskiego, jak również stałe poparcie u Führera i Kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera. Żołnierz niemiecki złożył na ziemi rumuńskiej ofiarę ze swej krwi, walcząc tu o cywilizację. Gdy zawierałem ten sojusz, który jest podstawą naszych praw, powiedziałem, że nigdy niczego, co jest rumuńskie, nie zdradzę, i że będę walczył o naszą narodową odbudowę.

Dzisiaj możecie, Rumuni, zdać sobie sprawę z tego, że kraj nasz nie jest już odosobniony, że przez sojusz ten nie tylko ochroniłem kraj, zagrożony przez hordy komunistyczne, lecz mogłem honor nasz zmyć w krwi żołnierzy rumuńskich, walczących na froncie wschodnim".

Następnie przechodzi marszałek Antonescu do spraw polityki wewnętrznej i wyjaśnia, że osiągnął w ciągu pierwszego roku swych rządów znaczne sukcesy w kładzeniu fundamentów pod uczciwą pracę. Zapowiedzią niektórych dalszych posunięć w polityce wewnętrznej kończy, według swego wyrażenia Antonescu, swój rok prac. Oswobodzenie, które ten rok przyniósł, jest nie tylko oswobodzeniem rumuńskiego terytorium, lecz również wezwaniem narodu do spełnienia nowych zadań.

—o—

Kler katolicki wizytuje obozy robotników zagranicznych w Niemczech

BERLIN, (PD). Jedenastu członków hiszpańskiego kleru katolickiego wybiera się w połowie września w podróż do Niemiec, zamierzając odwiedzić tamtejsze kościoły katolickie. Duchowni hiszpańscy mają zamiar zwiedzić obozy robotników zagrancinych, gdzie się znajdują robotnicy Włoch, Belgii i Francji. Będą mieli oni przy tym okazję do zasięgnięcia informacji o zaspokajaniu potrzeb religijnych mieszkańców obozu.

Dla wszystkich tych robotników przybyli oprócz rezydujących tam stale duchownych jeszcze duchowni, pochodzący z krajów ojczystych mieszkańców obozów tak, że w chwili obecnej każdy robotnik, pracujący w Niemczech, może co niedzielę uszęszczać na nabożeństwa.

Na każde 2 tysiące robotników przypada obecnie jeden duchowny.

Bohaterski czyn niemieckiego oficera

BERLIN, 6.9. (UD). Jak podaje DNB, niemiecki oddział uderzeniowy piechoty w śmiałym wypadzie zniszczył 5 września ciężki sowiecki czołg, który zatarasował drogę na odcinku walki wokół Leningradu i zmusił uprzednio niemiecką kompanię piechoty do ukrycia się.

Ponieważ pod osłoną normalnego ognia strzeleckiego nie można było się zbliżyć do czołga - kolosa, szef kompanii wraz z trzema żołnierzami poszedł naprzód przez mały lasek, brodząc, przebył przez bagno i dotarł niepostrzeżenie do czołga-olbrzyma. Jednym susem oficer dostał się na czołg, zionący bez przerwy ogniem i usiłował podnieść pokrywę komory wejściowej. Ponieważ to się nie udało, szef kompanii wsunął odbezpieczony granat ręczny do lufy działa, która w tym momencie zsuwała się w dół. W kilka sekund po wrzuceniu granatu do lufy, silna detonacja wstrząsnęła powietrzem. Biały obłok dymu wydobył się ze stalowego olbrzyma. Drugi i trzeci granat dokończyły dzieła zniszczenia. Rozsiane wewnątrz czołgu odpryski zabiły obsługę i podpaliły motor tego 52-tonowego kolosa. Zaledwie oficer zdążył zeskoczyć z czołgu, gdy nagle wybuchnął jasny płomień.

W ten sposób droga dla kompanii piechoty była wolna.

POD PETERSBURGIEM

lotnictwo atakuje falami wojska sow. Ostrzeliwanie miasta trwa

BERLIN, 6 września (PD). W ciągu 6 września jak donosi DNB niemieckie wojska lotnicze przy użyciu dużych sił powietrznych atakowały falami zgrupowane w rejonie Petersburga wojska sowieckie.

Umocnienia i stanowiska artylerii sowieckiej zostały zniszczone, rozbito duże zgrupowania silnie skupionych oddziałów sowieckich, przyczyniając sowietom niesłychanie ciężkie straty.

BERLIN, 6 września (PD). Ostrzeliwanie ważnych punktów strategicznych przez niemiecką artylerię dalekonośną w rejonie Petersburga, jak donosi DNB, trwało 5 września w dalszym ciągu.

Szczególnie silny i skuteczny ogień skierowano na elektrownię i zakłady przemysłu wojennego.

Katastrofalna sytuacja w Petersburgu

HELSINKI, 7 września (PD). Prasa fińska przynosi korespondencję specjalnego korespondenta wojennego, który zamieszcza opowiadanie ingermanlandzkiego szewca, któremu udało się zbiec 1 września z Petersburga.

Potwierdza on katastrofalną sytuację, w jakiej znajduje się miasto, panujący tam głód i całkowity brak jakiegokolwiek porządku. Wszyscy zostali powołani pod broń. Fabryki zamknięto i robotnikom rozdano broń. Kobiety i dzieci biorą również udział w obronie.

Ludność, której ilość zwiększyła się przez napływ uchodców, robi wrażenie ogromnie wyczerpanej. Sprzedaż chleba jest od 1 września wstrzymana.

Dalej komunikuje on, że jedynie członkowie partii komunistycznej, radykali z czerwonej armii oraz żydzi obstają silnie przy obronie, ale nikt z ludności nie odważa się czegoś powiedzieć. Wszyscy są otoczeni przez agentów GPU i przy najmniejszej nieostrożnie wypowiedzianej uwadze zostaje się natychmiast aresztowanym.

Udział Finów w oblężeniu Petersburga

HELSINKI, 7 września (PD). Naczelnym tematem, który omawia niedzielna prasa fińska, jest oblężenie Petersburga. Pod dużymi nagłówkami prasa podkreśla, że miasto znajduje się pod krzyżowym ogniem artylerii oraz, że panuje w nim kompletny chaos.

„Uusi Suomi" podkreśla, że wojska fińskie w operacjach przeciwko Petersburgowi biorą wybitny udział; związały one duże części broniącej Petersburga armii bolszewickiej oraz silnie napierają na miasto od północy.

Odkrycie złóż kwarcu w Szwecji

STOCKHOLM, 6 września (PD). Według wiadomości, jakie nadeszły z Harnosand, odkryto tam na prywatnych gruntach większe złoża kwarcu. Obecnie toczą się pertraktacje z jedną z większych kopalń szwedzkich, Towarzystwem Vargoern, o eksploatację tych złóż.

Badania wykazały, że tamtejszy kwarc jest nadzwyczaj czysty i zawiera niemniej niż 99,3 proc. kwarcu.

Trudności gospodarcze Szwajcarii

ZURYCH, 6 września (PD). Odbyły się rozmowy na temat kształtowania cen oraz zarobków pomiędzy departamentem gospodarki a najważniejszymi towarzystwami gospodarczymi. Oprócz tego odbyło się zebranie gospodarczej komisji wojennej i Komisji Kontroli cen dla naradzenia się w sprawach zarobków oraz cen; sprawy te zaostrzają się coraz to bardziej i stanowią główną troskę rady związkowej.

Ceny prawodpodobnie pójdą jeszcze w górę, albowiem podatek obrotowy, który obowiązywać będzie od 1 października, spowoduje nową falę drożyzny. Nadto należy spodziewać się podwyżki cen na rynkach wewnętrznych, gdyż podnoszą się głosy za podniesieniem cen mleka, podrożeje prawdopodobnie także chleb. Obecnie, by nie dopuścić do podwyżki cen, rada musi dopłacać do każdego kilograma chleba 20 centów. W ostateczności nie uda się powstrzymać podniesienia cen sera, masła i mięsa tak, że drożyzna wzrośnie o więcej niż 30 proc.

Wśród publiczności daje się tu i ówdzie zauważać obawę przed inflancją. Sfery fachowe są zdania, że obecna haussa na giełdach szwajcarskich jest pierwszą jaskółką tej inflacji.

Nie chcą służyć Anglii i de Gaulle'owi

VICHY, 6 września (PD). W związku z dezercją członków załogi będącego w służbie gaullistów francuskiego kontrtorpedowca „Triomphant" agencja Ofi powiadamia, że w ucieczce wzięło udział około 100 marynarzy.

Oświadczyli oni, „że nie chcą już dłużej pełnić służby dla Anglii oraz dla generała — zdrajcy de Gaulle'a".

Wielki nalot na Odessę

BERLIN, 6 września (PD). 5 września niemieckie bombowce ponownie gwałtownie zaatakowały zamknięte w Odessie wojska sowieckie. Wyrządzono wielkie szkody w porcie i nadto przeciwnik poniósł krwawe straty w ludziach. Celnie trafiono bombami oraz ciężko uszkodzono 4 statki o ogólnej pojemności 17.000 ton rejestr. br.; statki te służyły do transportu amunicji oraz wojska.

BERLIN, 6 września (PD). Według dotychczasowych wiadomości straciły Sowiety w dniu 5 września ogółem 49 samolotów, z tego zestrzelono 27, a zniszczono na ziemi 22.

Straty floty sowieckiej w Zatoce Fińskiej i na jez. Ładoga

BERLIN, 5 września, (PD). Jak donosi DNB ze źródeł wojskowych, w dniu 5 września zatopiły bombowce niemieckie w zatoce Fińskiej statek handlowy o pojemności 2,000 ton. Poza tym niemieckie bombowce zatopiły i uszkodziły wiele statków z grupy holowników na jeziorze Ładoga.

Bomby niemieckie zatopiły 2 statki angielskie

BERLIN, (PD). Niemieckie samoloty bojowe zatopiły jeden statek handlowy o pojemności 3.000 ton i jedną łódź patrolową na obszarze morskim między Irlandią a wyspą angielską.

U wschodniego wybrzeża Anglii uszkodzono celnymi rzutami bomb jeden dalszy statek handlowy o pojemności 6,000 ton na wysokości Cromer. Pojedyncze niemieckie samoloty bojowe atakowały skutecznie kilka lotnisk angielskich.

Wynik ataku bombowców niemieckich na rędę Suezu

BERLIN, 6.9. (PD). W uzupełnieniu komunikatu Sił Zbrojnych, w którym podano o zniszczeniu trzech okrętów handlowych o łącznej pojemności 14.000 ton na redzie kanału Sueskiego, dowiadujemy się, że okręty te dzięki celnym trafieniom bomb zostały ciężko uszkodzone i podpalone. Samoloty wywiadowcze stwierdziły, że ogień całkowicie ogarnął kadłuby okrętów..

Jednocześnie atakowane były z dobrym skutkiem urządzenia portowe i rafinerie w Suezie i wiele lotnisk nad egipskim wybrzeżem morza Śródziemnego.

Dalsze straty lotnictwa angielskiego

BERLIN, (PD). Koła wojskowe powiadomiły DNB: W dniu 4 września w ciągu popołudnia nieprzyjaciel doznał ciężkich strat w walkach powietrznych nad Kanałem i francuskim wybrzeżem. Według dotąd otrzymanych meldunków, samoloty myśliwskie zestrzeliły ogółem 21 angielskich myśliwców i jeden bombowiec. Dwa dalsze bombowce i jeden aparat myśliwski strąciła artyleria przeciwlotnicza.

Według dotąd otrzymanych meldunków, ogólne straty nieprzyjaciela wynoszą 25 samolotów. Strat własnych nie było.

Kobiety angielskie w służbie wojskowej

STOCKHOLM, (PD). Jak powiadamia londyński korespondent „Stockholms Tidningen", w Londynie dyskutuje się kilka wniosków, których celem jest podniesienie zapału w służbie kobiet, wciągniętych do świadczeń wojennych.

W tej samej szwedzkiej korespondencji z Londynu powiada się, że największe wymagania stawia kobietom angielskim marynarka. Liczne z nich zapadają na chorobę morską. W ostatnich dniach poniosło śmierć około sześć z tych „dziewcząt marynarzy".

GPU bada na krześle elektrycznym

DNB 1 września. Publiczności całego świata znane są już z licznych fotografij oraz dokumentów bestialskie okrucieństwa oraz niezliczone mordy, dokonane przez bolszewików przed ich wyjściem z Ukrainy oraz z dawnych państw bałtyckich. Poszukiwanie ofiar jeszcze dotąd się nie skończyło. Nieliczni tylko ludzie wyszli z kaźni GPU żywcem, bez wyjątku jednak wszyscy ponieśli ciężkie szkody na ciele i na duchu i to na całe już życie.

Mildasówna, 22-letnia uczenica szkoły przemysłu artystycznego, u której łóżka stoimy, musiała spędzić całe 4 miesiące w celce więzienia GPU w Rydze. Ojca jej bolszewicy zastrzelili, rodzeństwo wywieźli, nie ma nadziei, że je kiedykolwiek zobaczy. W listopadzie ubiegłego roku wyciągnięto ją w nocy z domu i aresztowano bez żadnego powodu, podejrzewając ją tylko, że nie jest przyjaźnie usposobiona dla nowego państwa sowieckiego. Przy pomocy nieustannych badań chciano zmusić ją do przyznania się. „Byłam u kresu swoich sił“, — opowiada — „za każdym bowiem razem bito mnie kijem po grzbiecie. Po jednym z badań prowadzono mnie przez pokój, w którym badano moją przyjaciółkę. Miała na sobie tylko koszulę i płakała“.

Ona sama w obecności jakiejś starszej kobiety musiała się zupełnie rozebrać, co jednak nie przeszkadzało kilku żydom wejść do pokoju oraz przyglądać się badaniu z wielkim zainteresowaniem. Mając na sobie tylko suknię, musiała spędzać noce na zimnej posadzce betonowej celki. Dalsze, prowadzone całymi godzinami badania, przy czym postawiono jej przed samymi oczami dwie silnie płonące lampy elektryczne, nie odniosły, ku najwyższemu oburzeniu bolszewików, żadnego skutku, nie miała bowiem do czego się przyznawać.

Pewnej nocy zaprowadzono ją do mieszkania wyższego funkcjonariusza GPU — żyda — „najpierw prowadził ze mną dość przyjacielską rozmowę, następnie powiedział, że mogłabym natychmiast odzyskać wolność oraz mieć pieniądze, gdybym tylko była rozsądna i choć trochę dla niego grzeczna. Gdy się na to nie zgodziłam, nagle rzucił się na mnie i przywiązał mnie za ręce i nogi do wbitych w ścianę haków“. Łkanie wstrząsa ciałem młodej dziewczyny na wspomnienie bezwstydności tej bolszewickiej świni.

Następnie zaprowadzono ją z powrotem do więzienia, gdzie w dalszym ciągu odbywały się nie mające końca badania. Z tą jednak różnicą, że musiała siadać gołym ciałem na krześle elektrycznym, przez które stale puszczano przerywany prąd. „Myślałam podczas tego nieustannego znęcania się, że oszaleję. Gdyby to było dłużej potrwało, byłabym przyznała się do wszystkiego, czego sobie tylko życzyli“.

Nagle po dwóch miesiącach, wypuszczono ją z więzienia. Jednak już następnej nocy znowu przyszli po nią i okres cierpień trwał dalsze dwa miesiące. Odbito jej uderzeniami kija prawą nerkę, nadto ma otwartą gruźlicę.

Słyszymy o innym wypadku, kiedy młodej kobiecie wbijano pod paznokcie zardzewiałe gwoździe. Jeszcze dziś ma ciężkie, ropiejące rany na ciele. 15-letni uczeń opowiada, jak zmuszono go wejść do wanny z wodą gorącą nie do zniesienia. Po dziesięciu minutach musiał wejść do innej wanny, z lodowatą wodą. Procedurę tę powtarzano tak długo, aż chłopak zemdlał.

Przechodzi wszelkie ludzkie pojęcie, jakie metody maltretowania ludzi wykombinowały te zwierzęta w ludzkim ciele. Znaleźliśmy np. album-podręcznik z przeszło 100 fotografiami, na których przedstawiono, jak można męczyć kobiety. W najprzeróżniejszych pozycjach należy im nakładać kajdany, na stojąco i leżąco, z głową na dół, w pozycji nachylonej, skrzywionej oraz w nie dających się opisać skrętach ciała. Terminatorzy sztuki zadawania mąk mogli się na fotografiach dokładnie zorjentować, jak powinni zakładać druty na ciało, by osiągnąć największą mękę.

Człowiek drętwieje, patrząc na te potworności, sadystycznie rozpasanej fantazji, które mogły się wylęgnąć tylko we łbach żydów, nie zasługujących na miano człowieka, żydów, którym zbrodnia sprawia zadowolenie.

Korespondent wojenny
Curt Schaaf.

Ostatnie dni terroru bolszewickiego w Rewlu

STOKHOLM, 31 sierpnia. Szwedzka prasa otrzymała z Helsinek sprawozdanie naocznego świadka o ostatnich dniach bolszewickiego terroru w Rewlu. Pewien estoński marynarz, znajdujący się na statku, przyłapanym przez jednostki fińskiej floty wojennej opowiada, że Rewel na zewnątrz tak bardzo nie ucierpiał, jak można było się obawiać, ponieważ ucieczka bolszewików ostatecznie tak szybko nastąpiła, że nie pozostało czasu na wykonanie stalinowskiego rozkazu spalenia i zniszczenia. Miasto zachowało swój wygląd w całości. Szczególnie zabytkowa część starego miasta pozostała prawie nieuszkodzona. Tylko przedmieścia w czasie ostatnich walk silnie ucierpiały, opowiada marynarz, głównie wskutek ognia ciężkiej artylerii sowieckich okrętów wojennych, które z portu ostrzeliwały się wzajemnie z niemiecką artylerią. Kościół św. Mikołaja został lekko tylko uszkodzony pociskiem. Najbardziej cenna pod względem historycznym część miasta przy Górze Katedralnej nie doznała godnych wzmianki szkód.

„Gdy we czwartek“, opowiada naoczny świadek, „w ostatniej chwili opuszczaliśmy Rewel, mogliśmy stwierdzić, że sylwetka miasta pozostała niezmieniona. Bolszewicy uciekali w dzikiej panice. W czasie naszego wjazdu w mieście znajdowali się jeszcze tylko starzy ludzie, kobiety i dzieci. Wszyscy zdolni do pracy mężczyźni już dawno przed tym gwałtem zostali zabrani do armii sowieckiej, albo wywiezieni do robót przymusowych do różnych części Związku Sowieckiego. W ostatnich tygodniach zmobilizowano także resztę mieszkańców Rewla do robót fortyfikacyjnych. Musiano dzień i noc pracować i wiele starszych ludzi umarło z wyczerpania. Nędza była wielka w całym mieście, ponieważ wszędzie brakowało artykułów żywnościowych. Życie każdego poszczególnego człowieka wisiało na włosku. Bolszewiccy kaci pracowali dzień i noc. Każdego podejrzanego natychmiast likwidowano“.

8-dniowa bitwa o Wyborg

Wyższość fińskiego żołnierza przyniosła zwycięstwo

Wzięcie Wyborga przez fińskie oddziały jest związane z nadzwyczajnymi dokonaniami fińskich żołnierzy, którzy w kilkudniowych krwawych walkach złamali zacięty opór bolszewików i dokonali całkowitego okrążenia Wyborga. Szybkim przedarciem się w północno-wschodnim kierunku udało się fińskim oddziałom już 23 sierpnia przekroczyć drogę Wyborg—Rautu. W ciągu 24 sierpnia wśród gwałtownych walk w dalszym ciągu dokonywano ataku i dalej rozszerzono wyłom w sowieckich pozycjach. Pomimo nadzwyczaj gwałtownego oporu bolszewików, fińskie oddziały 25 sierpnia dokonały zamknięcia karelskiej stolicy. W tym samym dniu fińskie oddziały szturmowe w południowo-zachodnim rejonie Wyborga łodziami motorowymi przeprawiły się na przeciwległy brzeg zatoki Wyborgskiej i zajęły półwysep Lihanieve. W czasie walk 26 sierpnia pierścień dokoła Wyborga tak dalece zwężono, że trzy linie kolejowe, prowadzące z miasta do Petersburga i Kivennapu zostały przerwane. W tym samym dniu fińskie oddziały szturmowe zajęły dalsze liczne wysepki w zatoce Wyborgskiej. Zamknięte w Wyborgu oddziały sowieckie próbowały coraz to licznymi z największą zaciętością i gwałtownością dokonywanymi kontratakami, przełamać żelazny pierścień oddziałów fińskich. Wszystkie te ataki rozbijały się o zaciętą obronę Finów wśród ciężkich, krwawych strat dla bolszewików. Gwałtownym atakiem odparły fińskie oddziały wszystkie próby bolszewików i ściskały ich na coraz węższej przestrzeni.

Dnia 28 sierpnia fińskie oddziały, które wylądowały na półwyspie Lihanieve opanowały drogę biegnącą wzdłuż wybrzeża z Wyborga na południe i zajęły miejscowości Koislaiki i Alasommee.

Prowadząca na południe obok tych miejscowości linia kolejowa została zajęta na szerokości 8 kilometrów. Już 28 sierpnia Finowie dotarli do północnego brzegu morza w kierunku północno-zachodnim od Haeykki. Przez zajęcie tego stanowiska odjęło bolszewikom ostatnią możliwość ucieczki z ciasnego fińskiego pierścienia. W ten sposób zniszczenie zamkniętych sowieckich oddziałów i wzięcie karelskiej stolicy było zapewnione. Jeszcze w godzinach wieczornych 28 sierpnia fińskie oddziały szturmowe zbliżyły się do pierwszych domów Wyborga, w północno-zachodniej części miasta. W ciągu 29 VIII. fińskie oddziały wtargnęły głębiej do Wyborga i zajęły północno-zachodnią część Wyborga, wśród zaciętych walk ulicznych i między domami. W ciężkich i krwawych potyczkach 29 i 30 sierpnia zdobywano dzielnicę za dzielnicą i oczyszczano z bolszewików. Po południu 30 sierpnia stolica Karelii Wyborg była już w fińskich rękach.

Podczas ośmiodniowych walk o Wyborg fińskie oddziały ponownie dowiodły swej wojowniczej postawy i swej żołnierskiej wyższości nad oddziałami sowieckimi. Jakie znaczenie bolszewicy sami przywiązywali do obrony Wyborga, wynika już z tego, że na tej stosunkowo małej przestrzeni użyto trzech dywizyj, a mianowicie 43, 115 i 123 dywizji strzelców. Te trzy dywizje zostały całkowicie zniszczone.

Doriot z francuskim legionem odjechał na front wschodni

PARYŻ, (PD). Przewodniczący „Francuskiej Partii Lud.“ (Partie Populaire Française) Jacques Doriot odjechał razem z pierwszym kontyngentem francuskiego legionu ochotników do walki z bolszewizmem na front wschodni.

Dziennik francuskiej partii ludowej „Cri de Peuple“ publikuje dzisiaj jeszcze jeden artykuł wstępny pióra Doriota, w którym między innymi pisze: „Przy boku swego dawnego przeciwnika wyruszają teraz Francuzi, aby przyczynić się do zniszczenia wstrętnego panowania niewolnictwa, grożącego zagładą kulturze Europy i całego świata“. Byłoby niezrozumiałe, podkreśla Doriot w zakończeniu, gdyby Francja nie wzięła udziału w walce przeciw sprawcom jej własnej słabości, jej własnego rozkładu i izolacji, które popchnęły kraj do wojny, całkowicie bezsensownej dla Francuzów i zgotowały jej klęskę.

OSLO, (PD). Przy norweskim legionie ochotniczym, który wyruszył do walki przeciw bolszewizmowi, zorganizowano kompanię propagandowo-informując według wzorów i doświadczeń już istniejących niemieckich P. K. Biorą w niej udział norwescy dziennikarze, fotografowie, współpracownicy radia, by informować społeczeństwo norweskie o współudziale legionu w walkach.

Nazwa norweska tego najnowszego zjednoczenia ochotniczego brzmi: Opplysnings-Kompani (Kompania informująca) skrót brzmi: O. K.

Niepopularna wycieczka do Anglii

NOWY JORK, (PD). Rząd angielski zaprosił do Anglii członków kongresu związkowego. Goście Stanów Zjednoczonych mają zbadać zużytkowanie materiałów, dostarczonych Anglii w formie pomocy.

Według Associated Press, zaproszenie to wywołało małe wrażenie w kołach senatorskich. Przewodniczący senackiej komisji dla spraw zagranicznych Conally oświadczył, że wydatki na pomoc dla Anglii są sprawą prezydenta. Prezydent tak czy owak winien powiadomić kongres o wydatkach tego rodzaju, tak, że sprawa ta podlega badaniu i krytyce. Przez wycieczkę do Anglii mało się skorzysta.

Demokrata Clark powiedział, że naród Stanów Zjednoczonych winien pozostać u siebie w domu i troszczyć się o własne sprawy. Program pomocy dla Anglii winien być tutaj zbadany. Również demokrata Ellender niczego nie obiecuje sobie po tego rodzaju wycieczce do Anglii. Republikanin Tobey ujawnił obawę, czy nacisk i wpływ towarzyski nie podziałałby na delegację Stanów Zjednoczonych w Anglii.

Zbiory w Hiszpanii

MADRYT, 6 września (PD). Fachowe koła podają do wiadomości, że winobranie jest w pełnym toku. Na rynku pojawiły się już pierwsze rodzynki gronowe. Transakcyj jednak jeszcze nie dokonywano, albowiem dotąd nie ustalono cen.

Zbiór fig na wybrzeżu wypadł bardzo dobrze. Wobec dużego popytu, jak również wobec nieustalenia cen przez rząd, dokonuje się transaksyj po bardzo wysokich cenach.

Na zbiorach cytryn odbiła się fatalnie gwałtowne wiatry tak, że w okręgu Malagi zapowiadają się średnio złe zbiory. Nie liczy się na zaokrętowanie w pierwszej połowie września.

Francuzi wracają z Syrii

VICHY, 6.9. (PD). Do Marsylii zawinęły w piątek wieczorem statki „Rolx“, „Sinalda“ i „Marrakesch“ Przywiozły one trzeci transport Francuzów, którzy walczyli w Syrii. Powracający zostali serdecznie przywitani przez władzę i ludność cywilną.

TANGER, 6.9. (PD). Do Tunisu przybyło 27 rannych marokańskich żołnierzy francuskiej legii w Syrii. Oświadczyli oni, że nigdy nie zapomną zniszczenia, poczynionego przez angielskie oddziały w Syrii.

Wobec angielskiej tyranii szerzą się coraz bardziej wśród syryjskiej ludności antyangielskie nastroje.

Narada przemysłu metalowego w Italii

RZYM, 6.9. (PD). Korporacja przemysłu żelaznego, stalowego oraz metalowego została zwołana na posiedzenie, które ma się odbyć 25 września.

Na posiedzeniu mają być omawiane następujące sprawy: zastosowanie planu samowystarczalności w produkcji stali specjalnej, wykorzystanie zawierającego żelazo piasku wybrzeży italskich oraz rozwój produkcji aluminium, ołowiu i cynku.

RZYM, 6 września (PD). W Wenecji rozpoczął się narodowy kongres przemysłu tkackiego. W pracach kongresu, na którym omawia się sprawę przeróbki krajowych surowców, bierze udział 2000 italskich rzemieślników oraz robotników pracujących w przemyśle.

Na kongres przybyły delegacje z Niemiec, Szwajcarii, Węgier oraz Chorwacji.

NIEDOLE ANNY [2]

Opowieść o losach wilnianki w czasach ostatnich

Streszczenie: Anna Wąsowicz, mieszkanka Wilna, z pięcioletnim synkiem, Asiem, doczekała się odwiedzin Mikołaja Kokoszkina, który udziela wiadomości o jej zaginionym mężu.

— Ale niedługo się wojowało... Wiedziałem zgóry, że się tak skończy. Gdzie to było porywać się z motyką na słońce!

(— Co mnie to w tej chwili obchodzi?! Na miłość Boską! — krzyczało w niej rosnące zniecierpliwienie). .

— Rzucili nas całą kompanię w lasy. Witek dostał dowództwo kompanii. Mała kupka. Naturalnie żadnej łączności. Od samego początku zresztą. Kupka ludzi, rzuconych jak śmieci na los szczęścia, a raczej nieszczęścia. Godzinami gadaliśmy z Witkiem... Najbardziej konkretna i normalna wiadomość, jaka do nas doszła, to było to, że jesteśmy okrążeni już przez bolszewicką zgraję, że wojsko wszędzie rzuca broń i żołnierze wracają do domu.

— A Witold? — przypomniała, nie mogąc już opanować zniecierpliwienia.

— Naradzaliśmy się... Ale pani chyba zna swojego męża! Witold to przecież rygorysta! Ani rusz nie chciał ocenić trzeźwo sytuacji. Upierał się, żeby nie puszczać ludzi luzem. Wariat, kochany człowiek, ale wariat. Gdyby nie to, byłby dawno tu, przy pani! Nie pracowałaby pani tak ciężko, jak to po pani widać. Ale my się panią zajmiemy. Nie damy się tak mordować żonie przyjaciela!

— Więc?...

— Więc Witold trzymał nas tak długo w kupie, aż nas wypatrzyli lotnicy sowieccy.

(Takiej wersji jeszcze nie słyszała... Więc może to ta jedyna, prawdziwa — od człowieka, który był stale, najdłużej z Witoldem. Nareszcie usłyszy coś pewnego! Gdybyż tylko ten człowiek zechciał mówić krócej, zwięźlej!).

— Siedzieliśmy w lesie. Kryliśmy się, ale wymacali nas. Byłem pewny, że sypną bombami, aż drzazgi polecą. Ale nie... Ale czemu pani stoi? — zerwał się.

— Niech pan mówi! Żyje? Czy żyje?! — krzyknęła, nie panując już nad sobą.

Kokoszkin westchnął.

— Niech pani ma w Bogu nadzieję, że tak, ale zdaje się, że... nie. Sowieccy lotnicy nie obrzucili nas bombami, ale dali znać pobliskim oddziałom czołgów i piechoty. Jak z pod ziemi wyrosło całe mrowie tej zgrai z czerwonymi gwiazdami. Wzięli nas w ogień. O obronie nie było właściwie co gadać, ale Witold, wiadomo, zdawało mu się chyba, że to ćwiczenia na poligonie. Kazał odpowiedzieć ogniem. Żołnierze słuchali. Domyśla się pani, że nie mogło to trwać długo. Rozpaproszyli nam odrazu paru ludzi. Część jakoś zwiała. Na nas wyszedł czołg i pluł ogniem, jak szalony. Witold dostał przy mnie. Stałem o dwa kroki od niego...

Nogi ugięły się pod Anną. Musiała usiąść. Ale jej zamroczenie trwało sekundę. Zacisnęła zęby, opanowała się.

(— Powiedział przecież „zdaje się“... Nie jest pewny!)

— Był przytomny... Głupio, że nie spruł i nie wyrzucił wszystkich odznak Ja zdołałem to zrobić na czas. Kiedy nas brali „w plen“, zmieszałem się z żołnierzami. Chłopaki nie wydawali. Ale cóż? Witold już nie mógł. Rana może była ciężka, może nie... Powiadam pani, że był przytomny i przez pewien czas nawet stał. Nasz łapiduch zdążył mu przewiązać ramię. To widziałem. Ale czy tylko w ramię dostał, nie wiem. Nie mogliśmy już ze sobą słowa zamienić. Rozdzielili nas bardzo prędko. Witolda zabrali z podporucznikiem Kolewskim, może go pani zna? Nie?... Otóż, z Kolewskim, z sierżantem Tretesewiczem, też z Wilna... Taki tęgi, śmieszny grubas. A żołnierzy znów w kupę oddzielnie... Wśród nich ja się znalazłem, na szczęście.

Anna słuchała dalej, jakby głos dochodził ją w obcej mowie. Wpadały do jej uszu słowa, nie wiążące się ze obą, obce, obojętne, bez treści.

Nie dowiedziała się zatym niczego. Jak i do tej pory, nie wie nic o losie swego męża, a domyślać się może wszystkiego, co tylko da się wysnuć z fragmentarycznych opowieści różnych ludzi o postępowaniu komisarzy bolszewickich z polskimi oficerami.

Przetarła ręką rozpalone czoło.

— Niech się pani tak nie przejmuje — pochylił się ku niej Kokoszkin.—Może wszystko będzie dobrze. Co prawda ci dranie igrali z naszymi oficerami, że gdyby wszystko opowiadać, to krew w człowieku zamiera... Na własne oczy widziałem... Ale to już gdzie indziej. Bo wtedy już Witolda straciłem z oczu. Zamknęli ze 30 ludzi w budynku małej stacyjki. Wyprowadzili z dziesięciu i tak pod oknami, na widoku wszystkich, zdzierali od znaki, szarpali mundury, a potym z naganów sześciu położyli trupem. Czterech z powrotem wepchnęli do budy i wzięli się do nowych. Przy mnie zastrzelili dziesięciu. Co się stało z resztą — nie wiem, bo popędzili nas dalej. Oni na koniach, a my piechotą. Całe nogi miałem we krwi... Dużo jednak zwiało szczęśliwie... Tak, pani Aneczko...

Jej bezwolna, drobna ręka zniknęła pomiędzy olbrzymimi dłońmi Kokoszkina. Nie czuła tego, kiedy, trzymając jej rękę na jednej dłoni, drugą jął głaskać jej zimne, długie palce.

— Wszystko będzie dobrze — powtarzał. — Trzeba zapano-

s. p.
z Fiodorowych
Stanisława Taissa Mosiewiczowa
opatrzona św. Sakramentami zmarła dn. 6 b. m. w wieku lat 25.
Msza żałobna za Jej duszę odbędzie się dn. 9 b. m. o g. 9 rano w kościele Wszystkich Świętych, a pogrzeb nastąpi w tymże dniu o godz. 17 z mieszkania przy ul. Ieśmininkų (Sygnałowa) 6, o czym zawiadamia stroskany
MĄŻ.

Księgowość Banku Komunalnego

Wielu mieszkańców miasta na początku bieżącego miesiąca spotkała niemiła niespodzianka.

Dowiedzieli się bowiem od administratorów domów, że dopóki nie opłacą zaległego komornego, albo nie wykażą się odpowiednim pokwitowaniem, nie otrzymają kart żywnościowych na miesiąc wrzesień.

Wywołało to popłoch, ponieważ większość lokatorów opłaciła komorne w terminie; pokwitowania zaś — naskutek ostatnich przejść wojennych — trudno było odrazu znaleźć.

Administratorzy domów na wysuwane pretensje odpowiadali krótko, że wykazy niewypłatnych lokatorów zostały nadesłane przez bank komunalny z poleceniem wstrzymania kart żywnościowych.

Tydzień blisko minął nim udało się niektórym lokatorom sprowadzić od przebywających na wsi rodzin — potrzebne kwity i zaspokoić żądania wydziału ekspl. domów.

Można — w związku z powyższym — pogodzić się z wymaganiem, by księgowość lokatorów była lepiej prowadzona, niż rachunkowość banku, można wreszcie być wyrozumiałym dla sposobu załatwiania spraw w banku komunalnym, stanowczo jednak sprzeciwić się należy by z powodu niedokładności urzędowych miał na tym cierpieć regularnie płacący komorne lokator.

Należy spodziewać się, że przez odpowiednie zarządzenia organy miejskie zaoszczędzą podobnej niespodzianki lokatorom. (t)

—ooo—

Sekretarze gmin pow. wileńskiego
otrzymali nowe dyrektywy

W zarządzie pow. wileńskiego odbył się zjazd sekretarzy gminnych. Podczas zjazdu organy zarządzające udzieliły szeregu wskazówek co do pracy gmin w najbliższej przyszłości.

Przede wszystkim zarządzono dopilnowanie wykonania robót rolnych. Następnie po za sprawami służbowymi położono specjalny nacisk na uporządkowanie dróg i mostów, oraz na usunięcie z terenów przydrożnych pozostawionych przez uciekającą armię czerwoną rozbitych samochodów i czołgów. (s).

—ooo—

Powodzenie filmów niemieckich
wśród ludności wileńskiej

Filmy niemieckie, odtwarzające nowy świat, cieszą się wielkim powodzeniem wśród ludności wileńskiej. Mieszkańcy pragną obejrzeć jak najwięcej nowych filmów.

Życzenia tego jednak, w ciągu tak krótkiego czasu, nie można jeszcze zadowolić. Należy pamiętać, że przed wojną na zajętych przez Niemcy terytoriach, np. w Norwegii, Holandii i gdzieindziej, wyświetlano jedynie filmy angielskie i amerykańskie. Po zajęciu tych terenów przez Niemców, zostały one zaopatrzone w filmy niemieckie. W chwili obecnej mogą być wyświetlane tylko filmy nakręcane przed 2—3 laty, gdyż starsze straciły już swą aktualność. Należy zaznaczyć, że filmy niemieckie przeznaczone są przeważnie dla wojskowych.

W chwili obecnej na terenie m. Wilna czynnych jest 6 kinoteatrów oraz jeden kinoteatr w Nowej-Wilejce (Ostkino). Kilku kinoteatrów nie można było uruchomić, gdyż ich pomieszczenia oraz urządzenia nie odpowiadały dzisiejszym wymaganiom. Od połowy lipca do chwili obecnej wyświetlono już w Wilnie 16 niemieckich filmów oraz znaczną ilość kroniki tygodniowej.

OD WYDAWNICTWA

Wydawnictwo „GONIEC CODZIENNY" przyjmuje przedpłatę na **prenumeratę miejscową** (m. Wilno) i **zamiejscową** (prowincja).
Dostarczanie pisma rozpoczęliśmy od 1 września r. b.
Cena prenumeraty: w Wilnie 8 rb. miesięcznie,
na prowincji 9 rb. miesięcznie.
Prenumeratę przyjmuje się w Administr. „Gońca Codziennego" od godz. 9 do 17-ej — **Wilno, Gedimino (d. Mickiewicza) 11-a.**

wać nad sobą, otrząsnąć się... Taka młoda... Wszystko przejdzie bez śladu. Na młodej duszu goją się raz-dwa nawet ciężkie ciosy. Życie jest mocniejsze od śmierci. Są ludzie życzliwi, nie będzie pani sama.

Czuła już głaszczący ruch jego dłoni, ale nie zabierała ręki. Wszystkie mięśnie zastygły w niej w kamiennym odrętwieniu. A wraz ze ściszonymi słowami Mikołaja Kokoszkina płynęło ku niej rozprzęgające ciepło.

(Chciałoby się tak odrzucić w tył głowę zmęczoną, oprzeć czoło o szerokie piersi, w których bije serce męskim, mocnym, równym rytmem).

Anna mimowoli przymknęła oczy.

Otrząsnęła się jednak natychmiast, kiedy raczej wydało jej się, niż uczuła, że ręka mężczyzny sięga do jej włosów. Otworzyła oczy, wyprostowała się. Mikołaj Kokoszkinu cofnął wyciągniętą już rękę.

Zapanowała cisza.

Annę ogarnęło znużenie, jakiego nie odczuwała do tej pory. Siedziała z pochyloną głową, jakby zapomniała o obecności obcego człowieka.

Obcego? Przebywał z Witkiem najdłużej, rozmawiał z nim godzinami... A ona? Pogodnego wieczoru sierpniowego, prawie rok temu, po raz ostatni oplotła ramionami szyję męża. Całował jej twarz, oczy, usta, gorączkowo, pośpiesznie. Wyjeżdżał.

Głowa Anny opadła jeszcze niżej na piersi, ręce ukryły twarz. Po chwili między palcami stoczyła się łza. Od czasu wyjazdu męża po raz pierwszy nie umiała zapanować nad sobą — płakała.

Mikołaj Kokoszkin poruszył się żywo, pochylił się ku Annie.

(D. c. n.)

Na Bosakach

— Nu, zbierajsia Wincuk i posunim sia my z tobo na ta tałkuczka, ci jak jo, bo uważasz, mam życzenia obaczyć kapota watowa z futrzanym kownierzem ci insza jaka duszahrejka, jakoże zimność okropnista idzi i dość. Bo wo, którego to wieczora, jak napadła na mnie trasucha, jak wzięłam zębomi barabanić, dyk baba czuć mnie z chaty nie wypandziła, żeb dziciuków nie obudził i mówi:

— Banedyś, ci ty zdurniał na czysto ci jak, żeb po nocach takie herezje wyrzandzał? Umitygujsie, radza tobie, a to wraz ciebie tak zagrzeja, że razam z twoimi dreszczomi ci ni na suchie lasy uciekać będzisz?

Coż miałam robić, widza, co baba za wszystkim z rozumem prawi i co późniejszo poro biez szumnej gawędy nie obędzi sia, bo wiadomie co znów zęby wezmo latać, chłod poczuwszy, dyk obkręciwszy sia przez drzwi na Bosaki ida patrzać znaczy kapoty, a ty, Wincuk, chodź razam, cob mnie nie obszukali. Tylko ci najdzim co podchodzącego?

— Nie bierz do głowy Banedyś! Musi co ty ni razu na Bosakach nie byłasz, toż tam wszystkiego dobra jest i kużda rzecz nawat, co i u ciebie była zginewszy, tylko tam najdzisz. Wo patrzaj, co narodu tam wokół kręci sia i to, żeb wiedział, same handlowe ludzi; targujo, przedajo i na różne sposoby zyski ciągno. Tylko słuchaj, Banedyś, co na ucha powiem. Ważmi swoje pieniądzy w ręka, a to choć biez dziurów masz karmany, bywa jakimści cudam zapodzienisz dzie i dość.

— Aj Wincuk, dyk tu, jak na „Kaziuku", taki kiermasz. I odzienia, i różnie instrumenty, i podjeści można, i zakurzyć, i kużda jedna rzecz jest przy miejscu. A ludzi, dyk ał jeden na drugiego lazo.

— Patrzaj, Banedyś, wo i kapota jest!

— Ci ni kapota panom dać? Prosza nowa zawszystkim, nie razu nie prana, a raz wkładana! Co może względem krótkości, dyk choć zapasów nie wolno było robić, w tej ubrani pokryjomi cała ćwierć metra jest zawrócona dla szanownych się panów!

— Ci słyszysz, Wincuk! Ali powiedz, jak poznać, ci ni żyd jaki jo nosił?

— Wo, wielka nztuka! Weź poniuchaj, Banedyś, cabulo nie niesi — znaczy co krześcijanska rzecz. Nu co?

— A tfu, tfu, bracie, toż to beczka śledziowa, a nie kapota! Jewrejska odzienia, cob jo karszun nosił!

— Wiatar, takie zimności, a u mnie kożucha nie kupujo!

— Wo Banedyś, lepiej kożuch kup, dyk i zębami barabanić nie będzisz, bo zawsze co futra, to nie wata, jaka materio powleczona.

— Nu!... Ali wiesz, Wincuk, jeszcze i psiuka kupia. Na czysto fajny interas: i chaty będzi pilnować i mne grzać!

— Tak, to tak, ali patrzaj, Banedyś, cob baby twojej nie potarmosił, a to i do łaźni iści nie będzisz potrzebować, bo gorąca baba posiadasz, dyk nanamprzód psiuka obłaskaw, cob i warczenia nie było, a i sam cicho zachowujsia.

— Nie biaduj, Wincuk, jak kożuch i psiuka mam, dyk i zębomi brazgać nie będa.

Nu a teraz prędzej wracamś sia, bo cości dyszczyk po trochi próbuś.

Nie Wincuk.

—o—

Wydobycie torfu w gm. rzeszańskiej

Sezon eksploatacji torfu na terenie gm. rzeszańskiej, pow. wileńskiego, został w tych dniach zakończony. Po wojnie na odcinku tym wydobyło 300 ton torfu, podczas gdy produkcja przedwojenna wynosiła zaledwie 200 ton.

W roku przyszłym eksploatację torfu na tym odcinku przewidziano rozwinąć do 100 procent. Zapas torfu jest bardzo duży. Eksploatacja torfu na tym odcinku odbywać się może w ciągu 15 lat. Wydobycie torfu odbywa się sposobem mechanicznym.

Wiadomości z dnia

9 września — WTOREK — Piotra

— LIKWIDACJA KOMISARIATU GOSPODARKI PAŃSTWOWEJ. Na skutek decyzji I-go radcy przy p. Komisarzu Generalnym, został zlikwidowany b. Komisariat Gospodarki Państwowej, agendy którego przejął Wydział Budowalny przy zarządzie spraw wewnętrznych. (t).

— OBŁAWA NA SPEKULANTÓW. Ładna jesienna pogoda, świeże powietrze, oraz dogodny punkt, skłoniły spekulantów i handlarzy walutą do przeniesienia swej bazy z dusznych cukierni na placyk Orzeszkowej.

Onegdaj organy policyjne przeprowadziły na szeroką skalę zorganizowaną obławę, przy czym osoby, podejrzane o handel nielegalny zostały zatrzymane. (t).

— URUCHOMIENIE DOROŻEK. W najbliższych dniach na terenie miasta Wilna zostanie uruchomiona większa ilość dorożek dla wygody mieszkańców miasta. Zarząd miejski ustalił już miejsca postoju dorożek, oraz taryfy przejazdu, które w najbliższym czasie zostaną ogłoszone.

— KONCESJONOWANE KURSY JĘZYKA NIEMIECKIEGO DLA DOROSŁYCH. (od lat osiemnastu). Dział ogólny i handlowy (korespondencja, buchalteria) — trzy kursy trzymiesięczne (początkowy, średni, wyższy) — grupy najwyżej dwudziestoosobowe — cztery lekcje tygodniowo. Nauka codziennie od czwartej do dziewiątej wieczorem. Opłata 12 rb. miesięcznie uiszczona z góry. Po ukończeniu kursu egzamin i świadectwo. Zapisy codzień od 4 do 7 wieczorem w lokalu Szkoły Nr. 37, Gedimino (d. Mickiewicza) Nr. 22 m. 9, wejście z podwórza obok restauracji „Bristol". Początek lekcji dnia 15 września.

— ZAWALIŁ SIĘ BALKON. Onegdaj, na skutek osłabienia zwietrzałych części cementowych, zawalił się balkon przy ul. Vilniaus (Wileńska) nr. 34. Tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności należy zawdzięczać, że wypadek ten nie pociągnął za sobą ofiar ludzkich. t.

OFIARY

Antoni Bałabański na b. więźniów politycznych Polaków 50 rb. 34

Od nieznajomego 7 rub. na b. więźniów politycznych Polaków doręczone przez kolporterkę „Gońca Codz." w Niemenczynie. 32

POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH

Ktoby wiedział o losie więźnia politycznego Tomaszewicza Floriana, s. Marcina, aresztowanego 4 października 1940 r. i wywiezionego z więzienia Łukiskiego 16 czerwca 41 r., proszony jest powiadomić żonę Zofię Tomaszewiczową. Wilno, Smelio g. (Piaski) 33c. 721

—o—

— Ktoby wiedział o losie Jana Miatkowskiego, więźnia politycznego, aresztowanego 1 listopada 1940 roku w Wilnie i wywiezionego 16 czerwca br. z więzienia na Łukiszkach w kierunku Babinina na Ukrainie, proszony jest o powiadomienie żony, Stefanii Miatkowskiej pod adresem, Wilno, Selių g. (Sołtaniska) 23 m. 19.

—o—

RADIO

WTOREK 9 września

6.00—Choral, sygnał czasu. 6.05—Koncert poranny. 7.00 — Wiadomości w jęz. niemieckim. 7.15 — c. d. koncertu porannego. 9.15 — Wiadomości w jęz. litewskim. 10.30 — II koncert poranny. 11.15 — Wiadomości w jęz. białoruskim. 11.30 — Muzyka południowa. 12.00 — Sygnał czasu. 12.05 — Antrakt muzyczny. 12.15 — Wiadomości dla rolników w jęz. pol. i lit. 12.30 — Wiadomości w jęz. niemieckim. 12.45 — Koncert w przerwie. 13.00 — Wiadomości wileńskie w jęz. litewskim. 13.15—Wiadomości w jęz. pol. 13.30 — Koncert popoł. 14.00 — Wiadomości w jęz. niem. 15.00 — Wiadomości w jęz. niem. 16.00 — Koncert popularny. 17.00 — Wiadomości w języku niemieckim. 17.15 — Wiadomości w języku litewskim. 17.30 — Wiadomości w języku polskim. 17.45 — Marsze i pieśni żołnierskie w wykonaniu orkiestr i chórów Powietrznych sił Zbrojnych pod kier. kapelmistrza Schulze i st. żołn. Gall'a. 19.00 — Komunikat z frontu w jęz. niemieckim. 19.30—Komentarze do sprawozdania Niemieckich Sił Zbrojnych w języku niemieckim. 19.40—Przegląd polityczny i gazetka radiowa w jęz. niemieckim. 20.15—Wiadomości w jęz. litewskim. 20.30 — Recital fortepianowy. 21.00 — Koncert skrzypcowy. 21.20 — Wiadomości w jęz. polskim. 21.30 — Koncert reklamowy. 21.45 — E. Caruso (płyty). 22.00 — Wiadomości w jęz. niem. 22.15 — Muzyka taneczna. 23.00—Zakończenie programu.

Zjazd gospodarczy

W dniu wczorajszym w sali „Georgesa" odbył się zwołany przez czynniki miarodajne zjazd poświęcony sprawom gospodarczym okręgu.

Po wysłuchaniu referatów gospodarczych, uczestnicy zjazdu zwiedzili gospodarstwo rolne w majątku Waka (t).

Nowa ustawa o komornym zostanie niebawem ogłoszona

Zarząd Miejski w Wilnie opracował już ustawę o eksploatacji mieszkań, która w najbliższych dniach zostanie ogłoszona. Ustawa ta znosi wprowadzony przez bolszewików chaos mieszkaniowy oraz niesprawiedliwość w opłacie komornego. Komorne uiszczać się będzie nie podług pobieranej pensji, lecz według wartości mieszkania, jego wygód i miejsca: w centrum, na przedmieściu itp. Ustawa ta również kładzie kres chaosowi, który wytwarzał się wskutek istnienia kilku gospodarzy mieszkania.

An unsere Leser!

Seit dem Einzug der deutschen Truppen in die Stadt Wilna und insbesondere seit der Uebernahme der Stadt durch die deutsche Zivilverwaltung ist das Interesse für das deutsche Volk, für deutsches Leben, deutsche Kultur und vor allem die deutsche Sprache grösser als je zuvor geworden. Das geht allein daraus hervor, dass hunderte von Einwohnern der Stadt sich zu den überall eingerichteten deutschen Sprachkursen gemeldet haben. Jetzt lernen bereits über 3.000 Einwohner die deutsche Sprache in den verschiedenen Sprachkursen. Darüber hinaus haben die Gefolgschaftsmitglieder der Post und des litauischen Theaters sich geschlossen zusammen getan, um die deutsche Sprache zu erlernen.

Die Zahl der deutschsprechenden ist in ständigem Steigen begriffen. In Zukunft sollen auch für die einzelnen Berufsgruppen deutsche Sprachkurse eingerichtet werden. In den Dienst der Einwohner, die die deutsche Sprache kennen lernen wollen, stellt sich bis zum Erscheinen deutscher Zeitungen in Wilna auch der „Goniec Codzienny".

Ab heute wird mit Unterstützung deutscher Dienststellen eine Seite unserer Zeitung in deutscher Sprache veröffentlicht. Wir hoffen damit einem Wunsch unserer Leser, die deutsch lernen wollen, entsprochen zu haben.

Od chwili wkroczneia niemieckich wojsk do Wilna a zwłaszcza, od chwili przejęcia miasta przez niemieckie władze cywilne, wzrosło więcej niż kiedykolwiek dawniej zainteresowanie narodem niemieckim, życiem niemieckim, kulturą niemiecką a przede wszystkim językiem niemieckim. Wynika to choćby z tego, że setki mieszkańców miasta zgłosiły się na niemieckie kursy językowe, które wszędzie zostały zorganizowane. Na różnych kursach językowych już obecnie uczy się języka niemieckiego ponad 3000 obywateli. Ponadto członkowie Zrzeszenia Pocztowców jak również litewskiego teatru zrzeszyli się celem nauki języka niemieckiego.

Liczba mówiących po niemiecku stale wzrasta. W przyszłości mają być zorganizowane niemieckie kursy językowe dla grup należących do poszczególnych zawodów. Do dyspozycji mieszkańców, chcących nauczyć się języka niemieckiego, do czasu ukazania się gazet niemieckich w Wilnie, oddaje się także „Goniec Codzienny".

Od dnia dzisiejszego gazeta nasza, przy poparciu niemieckich władz będzie drukowała jedną stronicę w języku niemieckim. Sądzimy, że w ten sposób spełniliśmy życzenie tych naszych czytelników, którzy chcą się uczyć po niemiecku.

———ooo———

Landwirtschaftliche Tagung

Gestern fand in Wilna auf Veranlassung des Wirtschaftskommandos Kauen eine landwirtschaftliche Tagung statt, zu der die Vertreter der Deutschen Wehrmacht und der zivilen Dienststellen sowie die landwirtschaftlichen Fachleute und die Vertreter der Wirtschaftsverbände aus Wilna-Stadt und Wilna-Land zusammengekommen waren. Am Vormittag hielt Prof. Dr. Kasnitz im Hotel St. Georg einen äusserst interessanten Vortrag über Erzeugungsfragen. Eingehend wies er der Landwirtschaft des Wilnaer Gebietes die Wege, die sie zu gehen hat, um zu einer Steigerung der landwirtschaftlichen Erzeugnisse in den nächsten Jahren zu kommen. Die Frucht des Ostens, die Kartoffel, soll bereits im nächsten Jahr um ein Sechstel stärker als bisher angebaut werden.

Am Nachmittag besuchten die Teilnehmer der Tagung das Staatsgut Waka und einen in der Nähe liegenden bäuerlichen Betrieb.

———ooo———

Vorläufige Anordnung

des Generalkommissars in Kauen betr. Getreidemarktordnung

Bis zum Erlass einer Generalanordnung des Reichskommissars Ostland erlasse ich für das Gebiet des Generalbezirk Litauen folgende Anordnung, die hiermit verkündet wird.

I.

Zum Ankauf und zur Erfassung von Getreide aller Art einschliesslich aller Hülsenfrüchte im Gebiete des Generalbezirks Litauen ist allein die Lietukis berechtigt. Sämtlichen übrigen Aufkäufern mit und ohne Gewerbepapieren ist der Ankauf dieser Waren untersagt. Der Verkauf von Getreide einschliesslich sämtlicher Hülsenfrüchte durch Erzeuger, Händler oder sonstige Personen hat ausschliesslich an die Lietukis zu erfolgen. Der unmittelbare Verkauf dieser Waren an Verbraucher ist verboten. Ebenso ist das Verbringen von Getreide und von Hülsenfruechten in Gebiete ausserhalb der Grenzen des Generalbezirk Litauen verboten.

II.

Ausnahme von dieser Aufkauf — und Erfassungsregelung und von dem Verbringungsverbot können durch meine Dienststellen genehmigt werden.

III.

Zuwiderhandlungen gegen diese Anordnung werden mit den strengsten Strafen geahndet.

Der Generalkommissar in Kauen
gez. Dr. v. RENTELN.

Tymczasowe zarządzenie

Generalnego Komisarza w Kownie dotyczące uregulowania rynku zbożowego

Do czasu wydania przez Generalnego Komisarza Kraju Wschodniego zarządzenia w sprawie ostatecznego uregulowania rynku, wydaję dla obszaru okręgu Generalnego Litwy następujące zarządzenie, które niniejszym podaję do wiadomości:

I.

Do skupu oraz rejestracji zboża wszelkiego gatunku oraz wszelkich płodów strączkowych na obszarze okręgu generalnego Litwy upoważniony jest wyłącznie Lietukis. Wszystkim innym kupcom, czy mają świadectwa przemysłowe czy też ich nie mają, kupno powyższych produktów jest wzbronione. Producenci, handlujący lub inne osoby mogą sprzedawać zboże oraz wszelkie płody strączkowe tylko Lietukisowi. Bezpośrednia sprzedaż tych płodów konsumentowi jest wzbroniona. Zabrania się także odstępowania zboża i płodów strączkowych na obszary, leżące poza granicami generalnego okręgu Litwy.

II.

Wyjątki od niniejszego zarządzenia w sprawie skupu oraz rejestracji jak również zakazu odstępowania są dopuszczalne za zgodą moich władz urzędowych.

III.

Przekroczenia niniejszego zarządzenia będą jak najsurowiej karane.

Generalny Komisarz w Kownie
podp. Dr. v. RENTELN.

Ein Asyl des ewigen Juden

Das wiedererrichtete Ghetto — Wilna war Ausgangspunkt jüdisch-bolschewistischer Strömungen

Seit Sonnabend ist für die in der Stadt Wilna wohnenden Juden wieder ein Ghetto errichtet. Das Ghetto umfasst zwei in sich geschlossene Bezirke, die zu beiden Seiten der Deutschen Strasse (Vokiecziu g-vė) gelegen sind. Die Deutschestr. selbst, eine der Hauptgeschäftsstrassen der Stadt, ist von Juden restlos befreit worden. Die in den jetzigen Ghettobezirken bisher wohnenden arischen Einwohner der Stadt sind in andere Stadtteile gezogen.

Damit sind die Juden seit gestern aus dem Strassenbild der Stadt Wilna verschwunden Nur in geschlossenen Kolonnen wird man sie in Zukunft frühmorgens oder nachmittags durch die Strassen ziehen sehen, die vom Ghetto zu den ihnen befohlenen Arbeitsplätzen führen. Denn solange keine Möglichkeit besteht, die Juden abzuschieben, müssen sie sich selbstverständlich durch produktive Arbeit etwa im Strassenbau, bei Meliorationen oder im Handwerk unter Aufsicht das ihnen gewährte Asyl erarbeiten. Da es eine Eigentümlichkeit der mosaischen Lehre ist, dass sie zwischen Juden und Nichtjuden stärkste Schranken setzt, müsste zudem die Wiedererrichtung des Ghettos durchaus dem Empfinden der Juden entsprechen.

„Der ewige Jude" heisst ein deutscher Film, der gegenwärtig in einem Wilnaer Lichspieltheater gezeigt wird. Unstete Wanderschaft war durch die Jahrtausende hindurch das Kennzeichen des Judentums. Als am Beginn des Mittelalters die Macht des römischen Reiches im Sinken war und den Juden in Westeuropa und Italien die Auflehnung der Völker gegen die jüdischen Geschäftmanieren unangenehm wurde, schlossen sich die Juden erst vorsichtig, dann immer selbstbewusster dem Zuge der grossen Ostbewegung des deutschen Volkes an und boten — gute Aussichten für ihre Geschäfte witternd — ihre Dienste als Handelsleute in der „Etappe" an. Das Jiddische, die allgemeine Umgangssprache der Ostjuden, ein aus verschiedenen mittelhochdeutschen Mundarten mit slawischen und hebräischen Bestandteilen zusammengesetztes Idiom, dieses „gemauschelte" Deutsch ist noch heute die Verkehrssprache eines grossen Teils der europäischen Juden. Das Ostjudentum hat auf seinem Wege vom Westen durch Mitteleuropa nach Osten weitgehend die deutsche Sprache angenommen. Nach jüdischen Feststellungen sprechen 90% aller Juden der Welt Deutsch.

Die neue Judenheimat bildete sich im Gebiet des früheren Polen und Litauen, wo die Zuwanderung aus dem Westen auf alte vom Osten her bereits eingedrungene Juden traf. Durch ein Moskauer Gesetz vom 1791 versuchte man eine Lösung des Judenproblems. Ein feste Ansiedlungszone wurde umrissen, über die die Juden nicht hinauswandern durften. Ihre Ostgrenze waren die Düna und der Dnjepr. Der Gürtel um diese jüdische Siedlungszone wurde 1918 zersprengt. Die Juden ergossen sich seit-dem in alle Himmelsrichtungen. Trotzdem blieb in dem alten Gebiet zwischen Riga und Leningrad im Norden und Warschau und Rostow im Süden ein riesiges ostjüdisches Sammelbecken bis jetzt bestehen. Die Städte dieses osteuropäischen Raumes nahmen allmählich den ostjüdischen Charakter an, den sie zu ihrem Teil auch noch im Juni dieses Jahres zeigten. Das alte Judenghetto war zerbrochen. Die Städte gerieten in Gefahr, in ein einziges Ghetto verwandelt zu werden.

Ein starke Verjudung des Geisteslebens setzte ein. Im ehemaligen Polen war kaum eine Zeitung zu finden, wo nicht an leitender oder massgeblich mitarbeitender Stelle jüdische Journalisten tätig waren. 80% aller Zahnärzte waren Juden. Im ehemaligen Freistaat Litauen waren vor dem Beginn des Krieges 55% aller Aerzte jüdisch und 91% aler Zahnärzte Juden.

Die einseitige Berufsgliederung der Juden, die sich fast zur Hälfte dem Handel, zu etwa einem Drittel dem Handwerk widmeten, während der Rest auf freie und unbestimmbare Berufe kam, zeigt die einseitige Ballung der Juden im Handel. 80% des kleineren und mittleren Handels waren im ehemaligen Polen verjudet. Ueber die Hälfte aller Handelsunternehmungen im ehemaligen Freistaat Litauen waren in jüdischer Hand. Leder und Pelzhandel waren ausschliesslich Domäne der Juden.

Das jüdische Handwerk konzentrierte sich vorwiegend auf Handwerkszweige, die keinen grossen körperlichen Arbeitsaufwand beanspruchten. Es wurden nicht hochwertige Erzeugnisse hergestellt, sondern Massenware für den Bedarf der bäuerlichen Bevölkerung. Wie stark verjudet das Handwerk in Wilna war, geht daraus hervor, dass z. B. 1933 der Anteil der jüdischen Handwerkerunternehmungen in Wilna 56% ausmachte. Die Industriezweige waren fast völlig verjudet.

Als Wilna 1940 zum vierten Mal von den Bolschewisten besetzt wurde, waren allein die Juden die Nutzniesser des neuen Systems. Fast ausschliesslich scharten sie sich zum Kommunismus und zu den Stellungen der kommunistischen Partei.

Kein Wunder! Denn bereits zu Beginn der siebziger Jahre des vorigen Jahrhunderts finden wir illegale sozialistische Gruppen jüdischer Studenten an den polnischen Hochschulen. Diese Bewegung nahm ihren Ausgang in Wilna, griff dann auf alle kongresspolnischen und russichen Universitäten über, in denen die Juden weit über das ihnen gesetzlich zugestandene Mass hinaus studierten. Sowohl unter den Sozialrevolutionären, wie unter den Nihilisten und Anarchisten, später vor allem in den marxistischen und sozialistischen Gruppen setzten sich Juden fest. Die Bildung einer eigenen jüdisch-marxistischen Organisation, des sogen. Arbeiterbundes für Polen und Litauen, hat für die Entwicklung des proletarischen Sozialismus in Russland eine ausserordentliche Bedeutung gehabt. Die Juden waren die radikalsten Vorkämpfer des Kommunismus marxistischer Prägung. Wir finden sie unter den Terroristen, die Jüdin Helfmann war an der Ermordung Alexanders II. beteiligt, der Jude Bogrow ermordete den Minister Stolypin; Juden befinden sich vor allem unter den Propagandisten und Agitatoren an der Vorbereitung der russischen Revolution vom Jahre 1905. Für die Unterhöhlung der Disziplin der Armee, für die Bearbeitung hat der „Bund" eine ausserordentlich tätige Wirksamkeit entfaltet.

In der Sowjetunion errangen gerade die Juden eine weitgehende wirtschaftliche, politische und kulturelle Führungsstellung. In der mittleren wie höheren Beamtenschaft, vor allem in der Wirtschaft, Verwaltung, Presse, Rundfunk, Film und jeder Art propagandistischer und beaufsichtigender Tätigkeit ist eine überaus hohe Beteiligung von Juden festzustellen.

Dass der Bolschewikenstaat ein Judenstaat ist, wird ferner durch die Schutzmassnahmen, welche gerade für das Judentum geschaffen sind, dokumentiert. So wird im § 123 der „Stalin - Verfassung" bestimmt, dass „jegliche direkte oder indirekte Beschränkung der Rechte" der Bürger der UdSSR „auf Grund ihrer Rasse, wie auch jeglicher Propaganda einer rassemässigen Exklusivität gesetzlich geahndet wird".

Wie weitgehend diese Sonderstellung ist, zeigt auch der Aufruf der Rabbiner der Stad Minsk vom 25. Februar 1930. Während alle nichtjüdischen Elemente in der Sowjetunion der steten Bedrohung ihres Gutes und Lebens ausgesetzt und viele Millionen durch die Henker der GPU einen grausamen Tod gefunden haben, vor allem aber das religiöse Leben aller Bekenntnisse fast ganz oder absolut erstorben ist und die Priester, Popen usw. meist alle schon lange die Opfer des jüdischen Regiments geworden sind, können diese Rabbiner von Minsk das Folgende feststellen:

„Für religiöse Ueberzeugung waren wir unter der Sowjetherrschaft nie Verfolgungen ausgesetzt. Wir halten es für unsere Pflicht, kategorisch zu erklären, dass keinem einzigen Rabbiner in der UdSSR jemals die Todesstrafe, noch irgendwelche schweren Strafen überhaupt gedroht haben oder drohen. Während der ganzen Zeit des Bestehens der Räteherrschaft in der UdSSR, wurde nicht ein einziger Rabbiner erschossen".

Erst im 17. Jahrhundert entstand nach einem grossen Brand in Wilna das alte Ghetto, durch das man vor einigen Tagen noch seine Schritte lenken konnte. Es war ein Labyrinth von schmalen Gassen, finsteren Höfen, schmutzig, mit einer abstossenden muffig - säuerlichen Luft, in der nur die Eingesessenen zu atmen vermochten. Sämtliche jüdischen Organisationen des ehemaligen Polen hatten hier ihre Zentrale. Viele Massnahmen, die das Judentum der ganzen Welt betrafen, nahmen hier ihren Ausgang.

Erweitert dient das Ghetto jetzt den 60 000 Juden, die Wilna nach der Brotkartenanmeldung hat, als Obdach. Die Bevölkerung wird von einem Element der Unruhe befreit und den Juden die Möglichkeit genommen, ihren verderblichen Einfluss und ihre dunklen Praktiken weiter auszuüben.

H. K.

Finnen erreichten den Swir

Der neue Bericht des OKW

Aus dem Führer-Hauptquartier, 8 September

Das Oberkommander der Wehrmacht gibt bekannt:

Die ostwärts des Ladoga-Sees angreifenden finnischen Truppen haben den Swir erreicht.

Im Kampf gegen Grossbritannien belegten stärkere Verbände der Luftwaffe in der vergangenen Nacht militärische Anlagen an Thyne und Humber, sowie Häfen an der britischen Ostküste und Flugplätze der Insel mit Bomben schweren und schwersten Kalibers. Brände und Explosionen liessen den Erfolg dieser Angriffe erkennen.

Schnellboote griffen vor der britischen Küste einen starkgesicherten Geleitzug an und versenkten 5 bewaffnete Handelsschiffe mit zusammen 13.500 BRT.

Die Luftwaffe vernichtete am gestrigen Tage und in der letzten Nacht vor der britischen Ostküste und bei den Faröer-Inseln drei Handelsschiffe mit zusammen 12.000 BRT.

Im Kanalgebiet verlor die britische Luftwaffe bei Tage in Luftkämpfen 5 Jagd—und 3 Bombenflugzeuge. Seestreitkräfte schossen an der norwegischen und niederländischen Küste 2 britische Bomber ab.

Britische Flugzeuge flogen in der letzten Nacht über Nord- und Westdeutschland in den Raum um Berlin ein. Starke Abwehr liess den Angriff auf die Reichshauptstadt nicht zu voller Wirkung kommen. Die Zivilbevölkerung hatte durch den Abwurf von Spreng- und Brandbomben Verluste an Toten und Verletzten.

Nachtjäger und Flakartillerie schossen 14, Marineartillerie 3 der angreifenden Bomber ab.

Kurz gesagt — klein gedruckt

Auf die im Raum von Petersburg eingeschlossenen Sowjettruppen führte die deutsche Luftwaffe in den letzten Tagen rollende Angriffe durch. Ebenfalls wurde Odessa von deutschen Kampfflugzeugen heftig bombardiert.

Im mittleren Abschnitt der Ostfront stiessen deutsche Truppen am 6. September überraschend über einen Fluss vor und bildeten dort einen Brückenkopf, der trotz erbitterter Gegenangriffe gehalten und erweitert werden konnte.

Planmässige Zerstörung der zur Front führenden Eisenbahnlinien der Bolschewisten im mittleren Frontabschnitt, Angriffe gegen sowjetische Truppenansammlungen und Feldstellungen südlich des Ladoga-Sees und gegen Marschbewegungen der Bolschewisten im Gebiet zwischen Dnjepr und Asowschem Meer kennzeichnen die Tätigkeit der deutschen Lufwaffe in den letzten Tagen.

Deutsche Seestreitkräfte versenkten in der letzten Woche 43 Transporter, 3 Zerstörer, 9 Minensuchboote, 9 andere Kriegsfahrzeuge und 3 Vorpostenboote, 4 schwere Kreuzer, 3 Zerstörer, 1 Minensuchboot und 5 weitere Kriegsfahrzeuge sowie 8 Transporter wurden schwer beschädigt. Kampfflugzeuge vernichteten 22 Handelsschiffe mit 74.000 BRT. einen sowjetischen Kreuzer und 2 Zerstörer und beschädigten einen Hilfskreuzer, 4 Zerstörer und 39 Handelsschiffe schwer.

In der letzten Woche wurden 99 britische Flugzeuge über der Kanalküste und den besetzten Gebieten abgeschossen. Deutsche Nachtjäger schossen 35 Britenbomber bei ihren wirkungslosen Einflügen ins Reich ab.

In Cambridge wird eine „Woche der englisch-sowjetischen Freundschaft" veranstaltet, bei der eine sowjetische Bildausstellung sowie Sowjetfilme den Bolschewismus in England populär machen sollen.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno. ul. Gedymina 11-a (I piętro). Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od 12 — 14. Administracja czynna od 9 — 17 (oprócz niedziel i świąt)
Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetrowy 1 szpalt. na 4 str. — 1 rb. Drobne do 10 słów — 5 rb., następne słowo — 50 kop. Stronica ma 8 szpalt. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Państwowa Drukarnia Nr. 1 Wilno. Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.